

KS. JANUSZ NAGÓRNY

EKOLOGICZNA PŁASZCZYZNA TROSKI O ŻYCIE I ZDROWIE

Chrześcijańska refleksja nad wartością ludzkiego życia i zdrowia jest ściśle złączona z wezwaniem do troski o te fundamentalne wartości. Ta troska nie ogranicza się jedynie do wymiaru indywidualnego, lecz przybiera charakter społeczny. W tym kontekście troska o życie i zdrowie człowieka – każdego człowieka – powinna być traktowana jako istotny element troski o dobro wspólne. Społeczny charakter troski o życie i zdrowie powinien uwzględniać wiele istotnych spraw, które wskazują na współczesne zagrożenia życia ludzkiego. Była już okazja wspomnieć, że chodzi tu o wiele działań konkretnych, takich jak: troska o środowisko naturalne, troska o zdrowe mieszkania i zdrową żywność, a także troska o miejsce i środowisko pracy oraz troska o bezpieczeństwo socjalne, zwłaszcza w odniesieniu do najsłabszych członków społeczności¹. Bez wątpienia kwestia ekologiczna należy dzisiaj do jednej z najważniejszych w perspektywie wspólnotowej odpowiedzialności za życie i zdrowie człowieka.

Znaczenie środowiska naturalnego dla jakości życia i dla zdrowia ludzkiego jest dzisiaj już dość powszechnie znane i uznane. Paradoksalnie związane jest to najpierw ze świadomością, że zniszczenie tego środowiska niesie ze sobą rozliczne zagrożenia dla życia ludzkiego. Wydaje się jednak,

Ks. prof. dr hab. JANUSZ NAGÓRNY – kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej KUL, kierownik Instytutu Teologii Moralnej KUL; adres do korespondencji: ul. Bernardyńska 7E/14, 20-109 Lublin; e-mail: nagorny@kul.lublin.pl.

¹ W zamierzeniu autora artykuł niniejszy stanowi kontynuację jego wcześniejszych publikacji: *Wartość życia ludzkiego. Z perspektywy encykliki „Evangelium vitae”* RT 45:1998 z. 3 s. 19-38; *Społeczny charakter troski o życie i zdrowie*. RT 46:1999 z. 3 s. 5-23.

że bardzo często „świadomość ekologiczna” bywa raczej zawężana jedynie do troski o samo środowisko naturalne bez jednoczesnego otwierania się na poczucie odpowiedzialności za człowieka i za jego życie. Zapomina się, że we właściwie rozumianej etyce ekologicznej centrum środowiska naturalnego stanowi zawsze człowiek i że to środowisko jest podporządkowane człowiekowi, a nie człowiek środowisku. Dlatego tak ważne staje się dzisiaj poszerzenie perspektywy ekologicznej o szeroko rozumianą płaszczyznę bioetyczną, związaną nade wszystko z troską o życie i zdrowie. Z drugiej strony – ta troska o życie i zdrowie nie byłaby nigdy pełna, gdyby nie uwzględniała tego wszystkiego, co jawi się jako współczesna „kwestia ekologiczna”²

Zanim przyjdzie bliżej rozważyć zasadnicze postulaty etyczne pod adresem „ekologicznej” troski o życie i zdrowie, trzeba najpierw wskazać na samą konieczność powiązania kwestii ekologicznej z troską o życie ludzkie. Ta konieczność staje się dzisiaj tym wyraźniejsza, im bardziej ludzie zdają sobie sprawę z tego, że współczesne zagrożenia środowiska naturalnego, jego niszczenie i nadmierna eksploatacja, mniej czy bardziej bezpośrednio wpływają na jakość życia ludzkiego, a w ostatecznej perspektywie na jego przetrwanie.

Warto już w tym miejscu podkreślić ogromne znaczenie i aktualność problematyki ekologicznej w chrześcijańskiej refleksji nad posłannictwem człowieka w świecie. Jeszcze w czasach Soboru Watykańskiego II problem troski o środowisko naturalne i świadomość zagrożeń, jakie wiążą się nade wszystko z postępem technologicznym i z przemianami cywilizacyjno-kulturowymi były właściwie nieobecne w refleksji chrześcijańskiej. I chociaż od zabrania po raz pierwszy głosu w tej kwestii przez Stolicę Apostolską podczas Konferencji Sztokholmskiej upłynęło już trzydzieści parę lat³, chociaż wielokrotnie zabierał głos na ten temat Jan Paweł II i chociaż powstało już wiele przyczynków i opracowań względnie całościowych (w tym także z perspektywy teologicznej; teologicznomoralnej), to jednak

² Jan Paweł II podkreśla, że trzeba pozytywnie patrzeć na „świadomość ekologiczną” ale jednocześnie należy „sprzyjać jej pogłębieniu i dojrzwaniu” Por. *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1990: „Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem”* nr 1. OR 1989 nr 12 bis (cyt. dalej jako: *Orędzie*). Wydaje się, że jednym z najistotniejszych kierunków owego dojrzwania „świadomości ekologicznej” jest właśnie perspektywa troski o życie ludzkie, a tym samym odkrycie prymatu człowieka w całym środowisku.

³ Por. *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka*. ChS 4:1973 nr 2 s. 71-84.

wciąż potrzebne jest ukazywanie prawdziwie chrześcijańskiej perspektywy dla kwestii ekologicznej.

Ta konieczność chrześcijańskiej perspektywy w odniesieniu do kwestii ekologicznej zdaje się być tym pilniejsza (aktualniejsza), im częściej problematyka ekologiczna bywa wykorzystywana w sposób niebezpiecznie zideologizowany i dla wielu współczesnych staje się namiastką jakiejś „religii naturalnej”. Co więcej, chce się niekiedy troskę o środowisko naturalne połączyć z próbą odrzucenia chrześcijaństwa jako rzekomego źródła dla zniszczenia środowiska naturalnego. Ukazanie więc prawdziwie chrześcijańskiego podejścia do problemów środowiska naturalnego jest nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne. Jeszcze bardziej odnosi się to do podjętej tu refleksji, która wiąże ściśle problematykę ekologiczną z prawdziwą troską o życie człowieka. Przy czym nie chodzi tu tylko o aspekt polemiczny i włączenie się w dyskusję w tej dziedzinie, ale także o głęboko pozytywne odczytanie odpowiedzialności za życie ludzi i za cały świat powierzony człowiekowi przez Boga. Trzeba więc ukazywać – jak to podkreśla Jan Paweł II – że z kwestią środowiska naturalnego wiąże się wiele wartości etycznych i że chrześcijanie odczytują to w świetle prawdy Objawienia⁴

I. KONIECZNOŚĆ POWIĄZANIA KWESTII EKOLOGICZNEJ Z TROSKĄ O ŻYCIE LUDZKIE

Ścisły związek troski o środowisko naturalne z troską o życie ludzkie wynika nade wszystko z samej koncepcji relacji człowieka do świata. Człowiek został przez Boga Stwórcę obdarowany życiem i jednocześnie został obdarowany światem. Ten świat staje się jego naturalnym środowiskiem życia. Wprawdzie człowiek – wedle nakazu Bożego – ma czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28), ale jednocześnie człowiek nie jest jej „panem” i „eksploatatorem”, lecz włodarzem, który zda sprawę przed Bogiem ze swojego włodarzenia.

Chrześcijanin rozpoznaje wartość tego środowiska najpierw z perspektywy stworzenia świata przez Boga, który na zakończenie dzieła stworzenia „widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Roz-

⁴ Por. *Oroędzie* nr 2.

poznaje tę wartość także przez to, że przyjmuje świat jako Boży dar powierzony człowiekowi. Nie zapomina jednak, że grzech pierwszych ludzi naruszył nie tylko relację z Bogiem, ale zniszczył jednocześnie harmonię między człowiekiem a stworzeniem, co wyraziło się w swoistym buncie ziemi przeciw człowiekowi (por. Rdz 3, 17-19). Ale i tutaj odnajduje perspektywę nadziei, albowiem mocą wiary odkrywa, że poddane marność stworzenie oczekuje wespół z człowiekiem na udział w wolności i chwale dzieci Bożych (por. Rz 8, 20-21). Oznacza to, że odczytuje swoją fundamentalną więź ze światem także z perspektywy zbawczej, pomny na to, że przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się dzieło pojednania człowieka nie tylko z Ojcem, ale także z innymi ludźmi oraz ze światem. Dar „nowego stworzenia” dotyka najpierw człowieka jako dar „nowego życia” w Chrystusie, ale obejmuje także stworzenie, które wprawdzie popadło w „niewolę” śmierci i zepsucia (por. Rz 8, 21), uczestniczy jednakże w darze nowego życia (por. Ap 21, 5)⁵

Z tych samych perspektyw – stwórczej i zbawczej – chrześcijanie odczytują wartość życia ludzkiego⁶ Rodzi się pytanie, jak w świetle tych fundamentalnych praw chrześcijańskich powinno się odczytywać relację człowieka do środowiska naturalnego, a jednocześnie zasadnicze znaczenie tegoż środowiska dla życia i zdrowia człowieka. Bez wątpienia życie i dobrobyt człowieka zależą w istotny sposób od środowiska. Odkąd człowiek pojawił się na ziemi, żyje w środowisku naturalnym, które jest powołane do tego, by dostarczać człowiekowi wszystkiego, co potrzebne mu jest do życia. Człowiek korzystając z tego środowiska jednocześnie go zmienia, tworząc świat cywilizacji i kultury. Ale i sam zmienia się pod wpływem środowiska naturalnego, zwłaszcza pod wpływem tego, co wnosi doń przez swoją różnorodną aktywność.

Rozpoznając wartość środowiska naturalnego, człowiek odnosi tę wartość do więzi z drugim człowiekiem, a zwłaszcza do znaczenia tegoż środowiska dla troski o swoje życie i o życie innych ludzi. Wydaje się, że współ-

⁵ Por. tamże nr 3-4. Na innym miejscu Papież pisze: „Zaangażowanie człowieka wierzącego na rzecz zdrowego środowiska wypływa wprost z jego wiary w Boga Stwórcę, ze świadomości skutków grzechu pierworodnego i grzechów osobistych oraz z przekonania o tym, że został odkupiony przez Chrystusa. Szacunek dla życia i dla ludzkiej godności zakłada także poszanowanie dla stworzenia i troskę o nie, gdyż jest ono wezwane, by wspólnie z człowiekiem chwalić Boga (por. Ps 148 i 97 [96])” Tamże nr 16. Por. także: A. L. S z a f r a ń s k i. *Chrześcijańskie podstawy ekologii*. Lublin 1993 s. 29-41.

⁶ Por. N a g ó r n y. *Wartość życia ludzkiego* s. 25-35.

cześniej ludzie są coraz bardziej świadomi, że człowiek i jego środowisko są nierozdzielne. Człowiek i przyroda są ze sobą ściśle złączeni i dzielić muszą wspólny los doczesny. Każdy więc, kto chce chronić życie ludzkie, powinien pamiętać, że środowisko stanowi podstawowe ukierunkowanie życia i rozwoju człowieka⁷

Ta podstawowa prawda bywa jednak dzisiaj – jak to wspomniano na wstępie – na różne sposoby zafałszowywana. Chodzi tu nade wszystko o tego typu „świadomość ekologiczną” i pewne skrajne ruchy ekologiczne, które podnosząc wartość środowiska naturalnego jednocześnie nie doceniają szczególnego miejsca człowieka w tymże środowisku. Nie wchodząc bliżej w opis tego typu tendencji w świecie współczesnym⁸, warto podkreślić, że jednym z najbardziej wyraźnych a zarazem groźnych aspektów takiego podejścia do środowiska jest zagubienie szczególnej wartości życia ludzkiego w odniesieniu do życia innych stworzeń.

Wychodząc z fałszywej antropologii, a zwłaszcza z zafałszowanej wizji relacji człowieka i środowiska naturalnego, te skrajne nurty ekologiczne nie tylko odrzucają wszelki postęp cywilizacyjny (technologiczny), ale wskazują także na człowieka jako rzekomo główne „zagrożenie” dla środowiska naturalnego. Dlatego tak ważne staje się tu mocne podkreślenie integralnej koncepcji człowieka dla chrześcijańskiej etyki środowiska naturalnego oraz dla ukazania ścisłego związku pomiędzy troską o środowisko naturalne a troską o życie ludzkie. W świetle chrześcijańskiej antropologii można lepiej zrozumieć redukcyjny charakter wielu proponowanych rozwiązań ekologicznych (co nie znaczy, że nie powinno się dostrzegać w tychże nurtach ekologicznych wielu słusznych intuicji i pozytywnych zamierzeń). Tytułem przykładu można tu wskazać na parareligijny charakter niektórych ruchów i rozwiązań ekologicznych (np. w „ekologii głębokiej”) oraz na ich podejście naznaczone naturalizmem, przekonaniem o biocentrycznej równości wszystkich istot, holistyczną i panteistyczną metafizyką a także zanegowaniem sensu

⁷ Nie wolno jednak zapominać o różnicach w podejściu do tych zagadnień w etyce środowiskowej zorientowanej antropocentrycznie i w etyce środowiskowej zorientowanej biocentrycznie. Por. W T y b u r s k i. *Aksjologia ochrony środowiska przyrodniczego*. W: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*. Red. J. Dołęga, J. Czartoszewski. Warszawa 1999 s. 153-169.

⁸ Dość szeroko omawia te różne tendencje J. Łukomski. Zob. *Próba zbudowania chrześcijańskiej etyki środowiska naturalnego*. Radom 1998 s. 99-132; por. także: t e n ż e. *Podstawy chrześcijańskiej etyki środowiska naturalnego*. W: *Ochrona środowiska naturalnego w filozofii i teologii* s. 177-202.

procesu humanizowania przyrody przez człowieka⁹ Trzeba w tym wszystkim widzieć powiązanie pewnych nurtów ekologicznych z New Age i podejmowane przez nie próby sakralizacji przyrody połączone ściśle z zakwestionowaniem autotranscendencji człowieka w stosunku do środowiska.

Bez wątpienia za tymi fałszywymi tendencjami ekologicznymi kryje się inkluzjonistyczna koncepcja relacji człowieka do środowiska naturalnego, mająca swe podłoże w monistyczno-materialistycznej koncepcji człowieka. W tej koncepcji tak dalece podkreśla się jedność człowieka ze środowiskiem naturalnym, jego włączenie we wszystkie procesy zachodzące w biosferze, że nie ma już miejsca na to wszystko, co wskazuje na odrębność człowieka w stosunku do tegoż środowiska. Odrzucenie inkluzjonizmu nie oznacza wcale opowiedzenia się za drugim skrajnym podejściem do relacji człowieka i środowiska naturalnego, jakim jest ekskluzjonizm, związany z fałszywym idealizmem, podkreślający tak dalece odrębność człowieka od środowiska naturalnego, że negujący jakąkolwiek jego zależność od środowiska. W chrześcijańskiej wizji człowiek bowiem przynależy do świata (jest w niego włączony), ale zarazem całkowicie go przerasta (wyrasta ponad niego, bo ma „coś” z Boga i przynależy do Boga, a nie wyłącznie do świata)¹⁰

Tak więc środowisko naturalne (podobnie zresztą jak i to środowisko, które zostało stworzone rękami ludzkimi) ma istotne znaczenie dla człowieka, dla konkretnego kształtu i warunków jego egzystencji. Jeśli chce się człowiekowi zapewnić korzystanie z podstawowego prawa do życia, to konieczna jest jednocześnie troska o środowisko naturalne. Jan Paweł II nazywa środowisko naturalne „środowiskiem życia”, które powinno służyć osobowej godności człowieka i jego życiu. Przy tej okazji Ojciec Święty zwraca uwagę na „ekologię człowieka”, która pozwala zrozumieć, że człowiek w odniesieniu do widzialnej natury jest poddany nie tylko prawom biologicznym, ale także prawom moralnym, których przekroczenie niesie ze sobą zagrożenie dla tego „środowiska człowieka”¹¹

⁹ Por. Ł u k o m s k i. *Próba zbudowania* s. 115-131.

¹⁰ Por. E. S c h o c k e n h o f f. *Ethik des Lebens. Ein theologischer Grundriß*. Mainz 1993 s. 100-103; J. G r z e s i c a. *Ochrona środowiska naturalnego człowieka – problem teologicznomoralny*. Katowice 1983 s. 67-78.

¹¹ Por. EV 42. Szersze omówienie ekologicznej refleksji Jana Pawła II zawartej w tej encyklice: W S. C h o m i k. *Ekologiczna wymowa encykliki „Evangelium vitae”* W: *Życie – dar nienaruszalny*. Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 97-108.

Stąd też Jan Paweł II, wskazując na niektóre znamiona współczesnej „kultury życia” przeciwstawiającej się „kulturze śmierci”, z zadowoleniem przyjmuje współczesny wzrost zainteresowania ekologią w kontekście troski o „jakość życia”, a więc w kontekście dążenia nie tyle do zapewnienia sobie podstawowych środków do życia, co do globalnego polepszenia warunków życia. Papież wiąże to zainteresowanie ekologią z innym szczególnie ważnym zjawiskiem, jakim jest ożywienie refleksji etycznej wokół życia, czego potwierdzeniem jest między innymi powstanie i coraz szerszy rozwój bioetyki¹²

Szczególnie wyraźnie tę konieczność powiązania troski o środowisko naturalne z troską o życie ludzkie ukazał Jan Paweł II w swej homilii w Zamościu podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku. Ojciec Święty wyszedł w tym przemówieniu od nakreślenia wspomnianej powyżej stworczo-zbawczej perspektywy, która z jednej strony wskazuje na pierwotną harmonię stworzenia odzwierciedlającą wewnętrzną doskonałość Stwórcy, naruszoną jednak przez nieposłuszeństwo człowieka, a z drugiej – odśłania cały ten proces zbawienia, w którym uczestniczy wespół z człowiekiem także świat, który został mu powierzony. Ten proces trzeba odczytywać zawsze w odniesieniu do Chrystusa, który „przychodzi, ażeby to wszystko, co stworzone, na nowo ogarnąć, aby zapoczątkować dzieło odkupienia świata, ażeby przywrócić stworzeniu jego pierwotną świętość i godność. Przychodzi, ażeby samym swoim przyjściem ukazać nam tę szczególną godność natury stworzonej”¹³

Refleksja nad wartością środowiska naturalnego jest okazją do dziękczynienia Bogu za ten dar, a jednocześnie jest okazją do pełnego troski wezwania, by człowiek umiał zachować dobro i piękno, jakim Stwórca obdarował ten świat. Ta troska wiąże się z istniejącym realnie niebezpieczeństwem, że ten dar Stwórcy może ulec zniszczeniu. Papież powraca tu do

¹² Papież stwierdza: „Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród ziemi i strzec go (por. Rdz 2, 15), jest zatem w szczególny sposób odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu: odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń. Na tym polega kwestia ekologiczna z wszystkimi jej aspektami – od ochrony naturalnych «habitatów» różnych gatunków zwierząt i form życia po «ekologię człowieka» w ścisłym sensie; drogę do jej rozwiązania, szanującego to wielkie dobro, jakim jest życie, każde życie, wskazują zasady etyczne, jasno i stanowczo sformułowane na stronicach Biblii” (EV 27).

¹³ Przem. *Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń* (Zamość 12.06.1999) nr 3. W: J a n P a w e ł I I. *Bóg jest Miłością. Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 czerwca 1999*. Watykan 1999 s. 172.

ukazanej w *Evangelium vitae* perspektywy „ekologii człowieka” i dlatego nie zawęża kwestii ekologicznej do ukazania pewnych działań człowieka jako przyczyn niszczenia świata, jako szkodliwych dla środowiska naturalnego. Trzeba źródło tych działań widzieć głębiej, w samej postawie człowieka: „Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia”¹⁴ Ten zanik poczucia wartości życia objawia się w lekceważeniu wewnętrznego porządku, wyrażającego zamysł Stwórcy, co ostatecznie uderza w samego człowieka.

Jan Paweł II stawia wyraźnie tezę, że tam, gdzie zanika poczucie wartości życia, zwłaszcza wartości życia ludzkiego, nie można mówić o prawdziwej trosce o środowisko naturalne. Dlatego też pyta: „Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwiane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego?” I dodaje: „Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka. Trzeba, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, że «szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego»”¹⁵

Jeszcze raz zostaje tu przypomniana perspektywa zbawienia, a tym samym odniesienie troski o życie człowieka i środowiska naturalnego do Chrystusa. Dlatego też na drodze pojednania w Chrystusie i dzięki zjednoczeniu z Nim człowiek może na nowo odkryć swoje miejsce w świecie, może próbować odnaleźć w nim pierwotną harmonię. Dzięki temu w nowy sposób będzie mógł odczytać pierwotne wezwanie do czynienia sobie ziemi poddaną, w duchu prawdy, że uczestniczy w kontynuacji Bożego dzieła stworzenia. Stąd też jego „panowanie” nad światem nie może prowadzić

¹⁴ Tamże s. 173.

¹⁵ Tamże s. 174. Papież odwołuje się tu do własnych słów z *Oreędzia na XXIII Światowy Dzień Pokoju* nr 7.

nigdy do nieopanowanego wykorzystywania środowiska naturalnego¹⁶ Nieprzyjęcie tej perspektywy chrześcijańskiej prowadzi nie tylko do rozlicznych zniszczeń środowiska naturalnego, ale także do mniej czy bardziej bezpośredniego zagrożenia życia ludzkiego.

II. ZAGROŻENIA ŚRODOWISKA NATURALNEGO ZAGROŻENIEM ŻYCIA LUDZKIEGO

Ścisła relacja, jaka zachodzi pomiędzy jakością środowiska naturalnego a jakością życia ludzkiego, objawia się także – co prawda na sposób negatywny i niejako paradoksalny – poprzez wpływ zniszczenia środowiska naturalnego na człowieka, na warunki jego życia i na stan zdrowia. Ludzie współcześni uświadamiają sobie coraz wyraźniej, jak brak szacunku dla przyrody, a nade wszystko nieuporządkowana eksploatacja bogactw naturalnych, prowadzi do stopniowego pogarszania się jakości życia. Można by długo wskazywać na rozmiary współczesnych zagrożeń środowiska naturalnego. Naruszenie całego ekosystemu, w którym żyje człowiek, a więc różne stopnie zatrucia gleby, wody i powietrza, rodzi pytania o granice odporności istot żywych, a wśród nich samego człowieka¹⁷ Współczesne zanieczyszczenie środowiska naturalnego jest tak dalece groźne dla człowieka, że prowadzi do wzrostu różnego rodzaju chorób, a nawet do śmierci wielu ludzi.

W świetle tego, co zostało wyżej powiedziane o biblijnej wizji relacji człowieka do świata, zasadniczym źródłem załamania się harmonii pomiędzy człowiekiem a jego środowiskiem jest grzech. Człowiek – sprzeciwiając się planom Boga Stwórcy – wprowadził nieporządek do swojego wnętrza, a jego skutkiem jest naruszenie relacji z innymi ludźmi i z całym środowiskiem naturalnym. Stąd wołanie proroka: „Dlatego kraj jest okryty żałobą i wędną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierz polny, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją” (Oz 4, 3). Skoro ostateczna

¹⁶ Tamże (nr 4) s. 175.

¹⁷ W niniejszej refleksji nie chodzi jednak o opisanie wszystkich przejawów i przyczyn współczesnego „kryzysu ekologicznego”, ale o podkreślenie jego ścisłego związku z zagrożeniem dla życia ludzkiego, a także ukazanie, że poza tym kryzysem kryje się zagubienie wartości życia ludzkiego. Istnieje dzisiaj wiele publikacji, które próbują opisać istotę, rozmiary i przyczyny zagrożeń środowiska naturalnego. Por. np. Ł u k o m s k i. *Próba zbudowania chrześcijańskiej etyki* s. 47-98.

przyczyna niszczenia środowiska naturalnego znajduje się w rozdartym sercu człowieka, troska o środowisko naturalne, a pośrednio także o życie człowieka, nie może ograniczyć się do racjonalnych działań odniesionych do samego środowiska i do zasad regulujących dysponowanie bogactwami ziemi¹⁸ Nie negując znaczenia takich praktycznych działań, trzeba „przede wszystkim sięgnąć do głębokich źródeł tej sytuacji i przeciwstawić się kryzysowi wartości moralnych, który wyraża się między innymi w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego”¹⁹

To przeciwstawienie się różnym przejawom degradacji środowiska naturalnego, a więc przeciwdziałanie zagrożeniom życia ludzkiego, będzie tylko wówczas skuteczne, gdy jak najwięcej ludzi uświadomi sobie, że „najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. Zdarza się często, że potrzeby produkcji przeważają nad godnością pracownika, a interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem jednostek czy nawet całych społeczności. W takich wypadkach zanieczyszczenie lub zniszczenie powodowane w środowisku są skutkiem ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu, który wiąże się czasem z prawdziwą pogardą dla człowieka”²⁰

Wezwanie do poszerzenia i pogłębienia świadomości ekologicznej wskazuje, że nie może się ona ograniczać do troski o „naturalność” środowiska przyrodniczego, gdy jednocześnie przyzwala się na różne eksperymenty w dziedzinie biologii – zwłaszcza w odniesieniu do człowieka i jego tożsamości biologicznej – poprzez manipulacje genetyczne. Lekceważenie lub odrzucanie zasad moralnych w tej dziedzinie prowadzi człowieka na próg samozniszczenia.

Dla pełnego zrozumienia tych zagrożeń życia ludzkiego i środowiska naturalnego trzeba więc odwołać się do współczesnego zafałszowania

¹⁸ Paweł VI napisał w *Populorum progressio*: „Społeczność ludzka jest poważnie chora, a przyczyną choroby jest nie tyle zmniejszanie się zasobów, czy też chciwe ich skupienie w rękach niewielu, ile raczej rozluźnienie braterskich powiązań tak między ludźmi, jak między narodami” (nr 66).

¹⁹ *Orędzie* nr 5. Jan Paweł II mocno podkreśla moralny charakter aktualnego kryzysu ekologicznego. Wskazuje tu między innymi na bezkrytyczne zastosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych. Wyprowadza z tego wniosek, że „nie można podejmować żadnego działania w jednej dziedzinie ekosystemu bez uwzględnienia jego wpływu na inne dziedziny i ogólnie na jakość życia przyszłych pokoleń” (tamże nr 6). Por. także S. R o s i k. *Wezwania i wybory moralne*. Lublin 1992 s. 396-399.

²⁰ *Orędzie* nr 7.

postępu ludzkiego, który często bywa sprowadzany do czysto materialistycznej koncepcji jakości życia i charakteryzuje się mentalnością techniczną (prymatem techniki nad etyką). Od początku swego pontyfikatu ostrzega przed tym Jan Paweł II wskazując, jak współczesny człowiek zagrożony jest przez wytwory rąk i umysłu, które zostały już przeciw niemu skierowane lub też mogą zostać skierowane w przyszłości. Dlatego też człowiek coraz bardziej żyje w lęku, że niektóre jego wytwory mogą zostać obrócone przeciwko niemu. Ten lęk wyraźnie odnosi się dzisiaj do kwestii ekologicznej, albowiem niekontrolowany rozwój techniki nie tylko niesie ze sobą różne zagrożenia naturalnego środowiska człowieka, ale prowadzi także do alienacji człowieka w stosunku do przyrody²¹. Ta alienacja wyraża się nade wszystko w realnym i wyczuwalnym coraz wyraźniej niebezpieczeństwie, że „wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego [...]. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym – z pewnością nieraz wbrew intencjom i założeniom swych pionierów – oddaje człowieka w taką niewolę”²².

Ta cywilizacja o profilu materialistycznym wyraża się dzisiaj przez zjawisko konsumizmu (konsumpcjonizmu). Konieczne jest dzisiaj zwrócenie uwagi na to, jakie ta cywilizacja niesie ze sobą konsekwencje dla środowiska naturalnego, a tym samym dla życia ludzkiego. Jakże wymowne są tutaj słowa Papieża: „Człowiek, opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego

²¹ Por. RH 15.

²² RH 16. Por. CA 41. Por. także: J. W r ó b e l. *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*. Kraków 1999 s. 126-134.

kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej”²³

W tym kontekście – zwłaszcza przez mocne wskazanie, że za tymi postawami kryje się „błąd antropologiczny” – staje się bardziej zrozumiałe, dlaczego Jan Paweł II mówi nie tylko o środowisku naturalnym, ale o szerszej i głębszej perspektywie „środowiska ludzkiego” oraz o dramacie jego niszczenia. Ten dramat wydaje się tym groźniejszy, że wciąż zwraca się za małą uwagę na ochronę warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”. Jakże to ważne dla prawdziwej troski o życie ludzkie, gdy człowiek uświadomi sobie, że został obdarowany nie tylko ziemią, ale również swoim człowieczeństwem z całą jego naturalną i moralną strukturą, którą winien ze wszystkim respektować²⁴

Tak oto wskazanie na źródła i zasadnicze przyczyny zagrożenia życia ludzkiego na płaszczyźnie kryzysu ekologicznego uświadamia dogłębnie, że kwestia ekologiczna jest i pozostanie „kwestią człowieka”. Dopiero w świetle szeroko rozumianej „ekologii ludzkiej”, której podstawę stanowi uznanie niepowtarzalnej godności osoby ludzkiej i wyjątkowej wartości jej życia, możliwe jest przezwycięzenie kryzysu ekologicznego. To z tej fundamentalnej perspektywy trzeba próbować wyprowadzać bardziej szczegółowe wskazania etyki środowiska naturalnego, która jest jednocześnie etyką życia i zdrowia człowieka.

III. ZASADNICZE POSTULATY POD ADRESEM „EKOLOGICZNEJ” TROSKI O ŻYCIE I ZDROWIE

Odpowiedzialność człowieka za życie i zdrowie – własne i bliźnich – urzeczywistnia się na wielu płaszczyznach. I chociaż, jak każda inna odpowiedzialność, ma swój początek w indywidualnym sumieniu człowieka, to jednak w żadnej mierze nie może ograniczać się do oderwanej od kontekstu wspólnotowego troski o życie. Dzisiaj podkreśla się, że ta odpo-

²³ CA 37. Por. także: W. B o ł o z. *Życie w ludzkich rękach*. Warszawa 1997 s. 89-90.

²⁴ Por. CA 38.

wiedzialność za życie i zdrowie w wymiarze życia społecznego przybiera postać szeroko rozumianej profilaktyki społecznej. Działania o charakterze profilaktycznym winny być podejmowane z przekonaniem, że lepiej troszczyć się o życie i zdrowie, zanim jeszcze określone zagrożenia doprowadzą do różnego rodzaju chorób czy też tylko do osłabienia zdrowotności społeczeństwa.

Wydaje się, że za taką szeroko rozumianą profilaktykę w trosce o życie i zdrowie człowieka powinna być uznawana także troska o środowisko naturalne, przy całej świadomości, że mamy tu do czynienia nie tylko z potencjalnymi zagrożeniami życia ludzkiego, ale już z wieloma konkretnymi chorobami, których etiologia wiąże się mniej czy bardziej bezpośrednio z aktualnym stanem środowiska naturalnego. Troska o życie i zdrowie człowieka, a nawet walka o te wartości, toczy się dzisiaj na „przedpolu” medycyny i w ogromnej mierze zależy od przyjętego przez większość ludzi stylu życia. W tym stylu życia chodzi nade wszystko o odkrycie obiektywnej hierarchii wartości i przewyciężanie w ten sposób wspomnianej powyżej alienacji człowieka, w tym także alienacji w stosunku do środowiska naturalnego.

Słusznie więc podkreśla się, że tworzone dzisiaj mechanizmy prawne, ekonomiczne i organizacyjne – skądinąd potrzebne – nie zdołają zahamować wciąż postępującej degradacji środowiska naturalnego ani zagrożeń dla życia ludzkiego, jakie się z tym wiążą. Tak jak zagrożenie życia ludzkiego i środowiska naturalnego wiąże się z zafałszowaną wizją człowieka i życia ludzkiego, tak prawdziwa troska o te wartości musi odwołać się w punkcie wyjścia do integralnej koncepcji człowieka i do pełnej wizji wartości życia ludzkiego. Jan Paweł II mówi w związku z tym o pilnej potrzebie kształtowania moralnej postawy odpowiedzialności ekologicznej, która jest nie tylko odpowiedzialnością wobec środowiska, ale także odpowiedzialnością wobec siebie samych i odpowiedzialnością wobec innych. Kształtowanie takiej postawy nie może się obyć bez prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania²⁵

Oznacza to, że zasady etyczne związane z troską o środowisko naturalne nie mogą nigdy opierać się jedynie na odczytaniu samej relacji do świata, lecz powinny być formułowane także poprzez pryzmat stosunku człowieka do Boga, poprzez pryzmat stosunku do siebie, a także poprzez pryzmat

²⁵ Por. *Oreǳie* nr 13.

relacji z innymi ludźmi. We wszystkich tych relacjach pojawia się jako istotny wymiar rozumienia człowieka uznanie wartości jego życia: jako dar Boży powinno być przyjęte w duchu wdzięczności i odpowiedzialności, a w relacji do świata powinno być istotnym kryterium zaangażowania tak w wymiarze osobistym (troski o siebie i o swoje życie), jak i w wymiarze społecznym (troski o życie innych). Wszelkie korzystanie ze środowiska naturalnego, które nie uwzględniałoby powyższych kryteriów, byłoby wyrazem braku odpowiedzialności, a w wymiarze religijnym – grzechem. We wszystkich tych odniesieniach nie może zostać pominięta zasada poszanowania życia w duchu integralności stworzenia.

Chrześcijańska troska o środowisko naturalne nie ogranicza się nigdy do uznania wartości tegoż środowiska, ale powinna być odnoszona ostatecznie do największego przykazania miłości: miłości Boga i człowieka. Miłość do Boga jako Stwórcy oznacza także szacunek dla Jego stworzeń. A ponieważ Boże dzieło stworzenia oznacza także, że jest On Panem życia, miłość do Niego oznacza tym samym obowiązek odpowiedzialnej troski o życie. Podobnie trzeba wskazywać na aplikację przykazania miłości bliźniego. Miłość bliźniego oznacza także poszanowanie jego życia, więcej – troskę o jego życie. Życie bowiem jest wartością podstawową, warunkującą osiągnięcie innych wartości. Jakże więc możliwa byłaby troska o bliźniego bez troski o jego życie? A ponieważ konkretna jakość życia w tak dużej mierze zależy od jakości środowiska naturalnego, odpowiedzialność za życie bliźniego prowadzi wprost do troski o środowisko naturalne.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na szczególne ukierunkowanie społecznego wymiaru troski o środowisko naturalne. W nawiązaniu do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr chodzi nie tylko o pogłębioną świadomość, że środowisko naturalne (tak jak cała ziemia) jest darem Stwórcy dla wszystkich ludzi, ale także o to, że ta powszechność przeznaczenia dóbr odnosi się do przyszłych pokoleń. Według Pawła VI „my, którzy jesteśmy jakby spadkobiercami minionych wieków i którzy zbieraliśmy owoce z pracy ludzi nam współczesnych, mamy zobowiązania wobec wszystkich ludzi. Z tej przyczyny nie godzi się nam poniechać wszelkiej troski o tych, przez których po naszej śmierci rozszerzać się będzie na przyszłość rodzina ludzka. Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki”²⁶

²⁶ PP 17 Jakże wymownie brzmi w tym kontekście wołanie Jana Pawła II na polskiej ziemi: „Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Jednocześnie odwołanie się do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr wskazuje na konieczność sprawiedliwego podziału dóbr w dzisiejszym świecie, w którym jedni gromadzą coraz więcej zbędnych dóbr, trwoniąc przy tym dostępne bogactwa, podczas gdy inni żyją w nędzy. To właśnie „zachwianie równowagi ekologicznej mówi nam o tym, jak bardzo ludzka zachłanność oraz indywidualny i zbiorowy egoizm sprzeciwiają się porządkowi stworzenia, w który jest wpisana również wzajemna zależność”²⁷

Ukazanie troski o środowisko naturalne w perspektywie przykazania miłości Boga i bliźniego w niczym nie pomniejsza wartości tego środowiska jako takiego. Ale wszelkie oderwanie tej wartości środowiska naturalnego od relacji do Boga, do innych ludzi i do siebie samego, nie tylko nie prowadzi do przezwyciężenia alienacji człowieka w stosunku do świata, ale jeszcze tę alienację pogłębia²⁸ Dlatego też troska o środowisko naturalne

Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre” (Przem. *Piękno tej ziemi woła* s. 175). Przemówienie to wskazuje jednocześnie na bardziej szczegółowe „rozpisanie” tej odpowiedzialności na różne podmioty życia społecznego. Jest to nic innego jak wezwanie do odpowiedzialności za środowisko naturalne w duchu solidarności, co znalazło tak mocny wyraz w Orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju – por. nr 10-14. Por. także CA 40. Szczególna jest tu rola rodziny jako „sanktuarium życia” To ona stanowi pierwszą i podstawową komórkę „ekologii ludzkiej” Por. CA 39.

²⁷ Orędzie nr 8.

²⁸ Tutaj z pomocą przychodzi uznanie słusznej autonomii rzeczy doczesnych. Jan Paweł II w jednej ze swoich katechez powiedział wyraźnie, że „ze sprawą «słusznej autonomii rzeczy doczesnych» łączy się bardzo dzisiaj aktualny problem ekologii, czyli ochrony środowiska naturalnego. Źródłem kryzysu ekologicznego, który wiąże się zawsze z pewnym antywspółnotowym egoizmem, jest arbitralne – i w rezultacie szkodliwe – używanie stworzeń, przy naruszeniu ich praw i naturalnego porządku, bez uszanowania immanentnej celowości dzieła stworzenia. Taki sposób postępowania jest również skutkiem fałszywie pojętej autonomii rzeczy doczesnych. Kiedy człowiek używa tych rzeczy «bez odnoszenia ich do Boga» [...] wówczas także i sobie samemu wyrządza szkody nieobliczalne. Rozwiązanie zagrożenia ekologicznego pozostaje w ścisłym związku z zasadami «słusznej autonomii rzeczy doczesnych», czyli ostatecznie z prawdą o stworzeniu i Stworzycielu świata” Kat. *Stworzenie a słuszna autonomia rzeczy stworzonych* (2.04.1986) nr 4.

i troska o życie ludzkie powinna być odniesiona do perspektywy integralnego rozwoju człowieka. Oznacza to, że nie wolno pomijać wpływu środowiska naturalnego także na duchowy wymiar życia ludzkiego. Spotkanie człowieka z przyrodą, a nawet pewnego rodzaju „kontemplacja” przyrody staje się jednym ze znaków odpowiedzialności człowieka za siebie i za świat powierzony mu przez Stwórcę. Człowiek musi chronić, a nawet bronić swego środowiska przede wszystkim po to, aby zapewnić sobie rozwój osobisty i społeczny, aby zaspokoić tak ważną dla tego rozwoju potrzebę kontemplacji i miłości.

Taka wizja odpowiedzialności za środowisko naturalne jest wezwaniem do poszukiwania nowej „jakości” ludzkiego życia, która odwołuje się do chrześcijańskiej hierarchii wartości²⁹ Oznacza to odrzucenie materialistycznej i czysto ilościowej koncepcji rozwoju. Oznacza to także konieczność zmiany sposobu pojmowania sensu życia, który nie może być sprowadzony do produkcji i konsumpcji dóbr materialnych. W praktyce domaga się to jakiejś „ascezy ekologicznej”, która ostatecznie jest ascezą konsumpcji. U podstaw takiej ascezy leżą takie postawy moralne, jak: umiar, skromność i pragnienie prostoty życia. „Współczesne społeczeństwo – stwierdza Jan Paweł II – nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swojego stylu życia. [...] Powściągliwość i umiar, dyscyplina wewnętrzna i duch poświęcenia winny panować w codziennym życiu, ażeby ogół nie musiał ponosić negatywnych konsekwencji niedbalstwa niewielu”³⁰ Takich postaw moralnych, które stają się wyrazem odpowiedzialności za środowisko naturalne i za życie ludzkie, można by wskazać znacznie więcej. Wszystkie one są wyrazem mądrości (mądrej miłości), która nie tylko potrafi rozpoznać obiektywną hierarchię wartości, ale także według niej układać życie.

*

Troska o życie i zdrowie wyraża się w wielu praktycznych postawach i działaniach, które daleko wykraczają poza płaszczyznę indywidualnej odpowiedzialności i domagają się współpracy pomiędzy ludźmi, pomiędzy

W: Jan Paweł II. *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Watykan 1987 s. 255.

²⁹ Por. Grzesica, jw. s. 119-126.

³⁰ *Oreędzie* nr 13.

społecznościami, a także w skali globalnej. Jednym z najbardziej wyraźnych przykładów tak szerokiego rozumienia odpowiedzialności za życie i zdrowie człowieka jest płaszczyzna ekologiczna. Troska o życie i zdrowie nigdy nie byłaby pełna, nie byłaby do końca roztropna, jeśli nie uwzględniałaby wpływu środowiska naturalnego na człowieka i jego rozwój.

To w tym kontekście przyszło rozważać ekologiczną płaszczyznę troski o życie i zdrowie człowieka. Na koniec należy stwierdzić, że połączenie troski o życie i zdrowie z troską o środowisko naturalne pozwala na przewyższenie dwu niewłaściwych tendencji, które łatwo wkradają się dziś do dziedziny bioetyki i ekologii. Z jednej strony konieczne jest odrzucenie takiej wizji odpowiedzialności za życie i zdrowie, która lekceważy lub zupełnie pomija kwestie ekologiczne. Z drugiej strony trzeba odrzucić zideologizowane podejście do problematyki ekologicznej, które tak dalece koncentruje się na „obronie” środowiska naturalnego, że nie dostrzega już szczególnego miejsca człowieka w środowisku, sprowadzając go tylko do jednego z wielu elementów biosfery, albo też – w skrajnych podejściach – traktuje człowieka (każdego człowieka) jako zagrożenie dla środowiska.

Chrześcijanie są powołani do tego, aby odpowiedzialność za środowisko naturalne wpisywać w szerszą i głębszą perspektywę rozpoznania wartości życia, zwłaszcza życia ludzkiego, i w ten sposób odkrywać jej ścisły związek z troską o życie i zdrowie człowieka. Podejmują tę odpowiedzialność z całą świadomością, że nie powinni poddać się próbom fałszywej „sakralizacji” środowiska naturalnego ani też tendencjom zanegowania współczesnego świata w duchu złudnego marzenia o powrocie do jakiegoś „utraconego raju”. Świadomi wszelkich zagrożeń, jakie niesie – zarówno dla człowieka, jak i dla jego środowiska – współczesny postęp technologiczny i związana z nim mentalność konsumpcyjna, chrześcijanie nie stoją dzisiaj w ślepej opozycji do postępu, lecz w opozycji do ślepego postępu.

THE ECOLOGICAL LEVEL OF THE CONCERN ABOUT LIFE AND HEALTH

S u m m a r y

The paper seeks to show one of the most important levels of responsibility for man's life and health, i.e. the concern about the natural environment. It is true that the importance

of the natural environment is today quite commonly well-known and approved, but the „ecological awareness” is sometimes limited to the concern about the natural environment itself without being open to the sense of responsibility for man and his life.

Therefore the author points first to a necessity to combine the question of ecology with the concern about human life, referring oneself to the creative-salvational perspective in viewing man, the value of life and the value of the natural environment. This necessity becomes today the more clear, the more people are aware that contemporary threats to the natural environment, its destruction and excessive exploitation, which more or less directly affect the quality of human life, and ultimately affect its survival. In this context the author considers the principal ethical postulates addressed at the „ecological” concern about life and health.

The concern about life and health on the ecological level is manifested by many practical attitudes and actions which go far beyond the individual level of responsibility and call for cooperation among people, communities, and on the global scale. The combination of the concern about life and health with the concern about the natural environment allows us to overcome two inappropriate tendencies which may easily steal into the sphere of bioethics and ecology. On the one hand, it is necessary to refute such a vision of responsibility for life and health which would disregard or completely omit the ecological questions. On the other hand, one should discard the ideologized approach to the ecological problem which goes so far to concentrate on the „defence” of the natural environment that it fails to perceive a particular place of man within the environment, thereby reducing him merely to one of the many elements of biosphere, or else – in radical approaches – treats man (each man) as a threat to the environment.

Christians are called to be responsible for the natural environment. They should place it within a broader and more profound perspective from which to recognize the value of life, especially human life, thus discovering its close relationship with the concern about human life and health. They take up this responsibility with full awareness that they should not give in to the attempts at a false „sacralization” of the natural environment, nor to the tendencies to negate the contemporary world in the spirit of an illusory dream to go back to a kind of „lost paradise” Being aware of any threats brought about for man and his environment by the contemporary technological progress and its consumer mentality, Christians do not stand today in a blind opposition to progress, but in opposition to blind progress.

Translated by Jan Kłos